

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

| | |
|------------------------------------|----------|
| Miesięcznie w ekspedycji . . . | 2,55 zł. |
| Z odnośzeniem i w agencjach . . . | 2,65 " |
| Na pocztę, już z odnośzeniem . . . | 2,80 " |
| Kwartalnie w ekspedycji . . . | 7,65 " |
| Na pocztę już z odnośzeniem . . . | 8,67 " |

Strajki Inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — — części kwoty abonamentowej. — —

OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio lam. lub jego miejsca 16 gr.
w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm.
3 lam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale
redakcyjnym. Z zagranicy 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Czwartek: Barnaby Ap.
Piątek: † Serca Jezusowego

CHOJNICE, piątek dnia 12. czerwca 1931 r.

Słońca wschód 3.16 zachód 19.56
Księżycy wschód 1.25 zach. 16.33

Więści o krótkiej treści

Dalsze przemówienia Ojca św.

Rzym. — „Osservatore Romano“ ogłasza dwa dalsze przemówienia Ojca św., wygłoszone do alumnów seminarjum duchownego i stowarzyszenia Marjańskiego.

Ofiary zatonięcia łodzi podwodnej

Londyn. Donoszą, że załoga łodzi podwodnej „Poseidon“, która zatoniła 9. 6. pod Weihaiwei (Chiny), ma jeszcze być przy życiu. Wiadomość, jakoby dalszych 8 marynarzy uratowano, nie potwierdza się.

Policjant zastrzelony został

w Cassel w środę podczas demonstracji komunistycznych. Z okien rzucano na policję doniczkami, kamieniami itp.

Katastrofa lotnicza

Paryż. — Na lotnisku w Angers zderzyły się aparat prywatny z aparatem wojskowym. Oba samoloty spadły i zgruchotały zupełnie. Jeden lotnik został zabity drugi wyszedł bez szwanku.

Henderson pojedzie do Paryża

Londyn. — „Times“ donoszą: Rząd Wielkiej Brytanji otrzymał urzędowe zaproszenie wystąpienia na paryską wystawę kolejową oficjalnej delegacji. Gabinet przyjął zaproszenie i polecił ministrowi spraw zagranicznych Hendersonowi udać się do Paryża podczas „tygodnia brytyjskiego“, około 10 lipca.

Warszawa — Saloniki

Ateny. — Rząd grecki podpisał z przedstawicielami polskiego towarzystwa żeglugi powietrznej „Lot“ konwencję w sprawie zorganizowania linii żeglugi powietrznej między Polską a Salonikami via Bukareszt — Sofja.

Pożar w kopalni

Sośnowiec. — W kopalni węgla „Kazimierz“ zdarzył się wybuch, spowodowany przez jednego z górników, który odkrył górną część lampki, ażeby zapalić papierosa.

Wskutek wybuchu gazu kopalnianego powstał w kopalni pożar. Dwóch górników poniosło śmierć

Polskie okręty wojenne z holdem bratniej marynarce łotewskiej

Odplłynął do Libawy na uroczystości 10-lecia łotewskiej marynarki wojennej dywizjon minowców złożony z okrętów Rzplitej Polskiej „Wicher“, „Podhalanin“ i „Słazak“ pod dowództwem szefa sztabu floty dyplomowanego komand. por. Solkiego.

Prawdziwe oblicze Niemiec

Paryż. — Wtorkowe posiedzenie izby deputowanych przyniosło dłuższą dyskusję nad terminem obrad w sprawie kilku interpelacji.

W toku dyskusji zabrał głos również i Briand którego oświadczenie (podane już przez nas w skróceniu) obok zwykłych komunałów o porozumieniu międzynarodowym miało kilka bardzo ostrych zwrotów w stosunku do Niemiec i nosiło wybitny charakter deklaracji zagranicznej.

Poseł frakcji Maginota, Lorin, żądał jak najspieszniejszej dyskusji nad interpelacją w sprawie demonstracji Stahlhelmu we Wrocławiu, która stanowi oczywiście prowokację, a w której brał udział pomiędzy innymi i b. następca tronu i do-

mniemany kandydat na prezydenta Rzeszy. W dn. 24 maja odbyła się podobna manifestacja z udziałem nawet pułków Reichswehry. W Akwizgranie stahlhelmcowcy żądali zwrotu nie tylko Eupen i Malmédy lecz również Alzacji i Lotaryngji. Zarząd kolei niemieckich wszystkie te demonstracje wydanie popiera przez stawianie do dyspozycji specjalnych pociągów. Jako rzecz charakterystyczną można podkreślić fakt, że socjaliści na swym zjeździe w Lipsku krytykowali zjazd wrocławski, lecz również domagali się zaniechania świadczeń reparacyjnych. Kończąc, poseł Lorin oświadczył, że uznaje właściwość narodu niemieckiego, lecz stwierdza, że naród ten jest obecnie pangermanistyczny i zagraża pokojowi.

Briand o manifestacjach wrocławskich

Po krótkim przemówieniu socjalisty Grumbacha zabrał głos min. Briand, wywodząc m. in.:

We Wrocławiu, nad polską granicą, odbył się zjazd Stahlhelmu, organizacji, która nie odznacza się pacyfistycznymi dążnościami. W zjeździe wzięli udział dwaj księżęta, marszałkowie polni i generałowie. Jest to objaw bezsprzecznie naganny, jak i pożałowania godny. We wszystkich mowach nie było ani jednego apelu do pokoju, natomiast krytykowano rząd Rzeszy, określając go jako za słaby do przeprowadzenia zmian granicy wschodniej. Tem bardziej napiętnowania godny jest fakt, że manifestacja ta odbyła się w pobliżu granicy polskiej, po niedawnych wysiłkach w Genewie nad uregulowaniem sprawy mniejszości. Tego należało unikać. Wobec tego rząd francuski nie okazał swego desinteresementu, lecz interwenjował w rządzie Rzeszy. Nie ustaniemy w usiłowaniu zrobienia z narodem niemieckim miłośników pokoju. Rząd francuski każdorazowo w podobnych wypadkach będzie interwenjował

Po tem oświadczeniu Briand w kilku zdaniach potrącił o sprawę reparacji i narad w Chequers. W sprawie reparacji Niemcy mogą mieć swoje zdanie; to jest ich prawem. Lecz my również mamy

własne zdanie i nie będzie można kwestjonować uroczystych układów bez otrzymania na to naszej zgody. Plan Younga nie może być zmieniony, gdyż ma on charakter ostatecznego uregulowania tej sprawy. Przewiduje on pewne ułatwienia, z których Niemcy mogą ewentualnie korzystać, lecz też do międzynarodowej konferencji w sprawie zmiany planu Younga droga daleka. Izba może być pewna że w podobną grę, on, tj. Briand, nie pozwoli się wciągnąć.

Po Briandzie jeszcze raz przemówił pos. Lorin, który oświadczył, że o międzynarodowej współpracy nie może być mowy. W Chequers odbyła się konferencja dwustronna. Rząd Brueninga pakuje z hitlerowcami, których żądania są znane. Takiego kraju, jak Niemcy, nie należy groszami oszczędnościowemu Francuzów stawiać na nogi. Gdy Treviranus żądał korytarza gdańskiego Polacy protestowali a Francja milczała.

Na to Briand odpowiedział: — „Otrzymałem przecież podziękowanie rządu polskiego“.

Wobec oświadczenia Brianda, że izba będzie miała okazję wypowiedzenia się w tej sprawie przy ogólnej dyskusji, interpelację Lorina odrzucono.

Po konferencji w Chequers

Berlin. — Zapowiedź przyjazdu Mac Donalda i Hendersona do Berlina jest do pewnego stopnia kompensatą za daremny trud, jaki zadali sobie ministrowie niemieccy, udając się do Chequers.

Część prasy wyraża nadzieję, iż rewizyta będzie miała miejsce przed przyjazdem Stintona do Berlina. Wydaje się jednak trudne do pomyślenia, aby angielscy mężowie stanu mogli opuścić Londyn przed zakończeniem prac parlamentarnych.

Definitywnych enuncjacji Brueninga i Curtiusa o rezultatach podróży nie należy spodziewać się przed zdaniem sprawozdania Hindenburgowi, który, jak wiadomo, znajduje się obecnie na wyprawach letnich.

Katastrofa lotnicza pod Grudziądem

W poniedziałek o godz. 3-ciej po południu wydarzyła się w obozie ćwiczeń w Grupie pod Grudziądem katastrofa lotnicza, której ofiarą padł por. pilot Stan. Kostrzewski. Por. Kostrzewski pod czas lotu na aparacie typu „Spad“ zbliżył się tak nisko ku ziemi, iż lewym skrzydłem zaważył o drzewo. Aparat runął na ziemię, ulegając doszczętnemu zdruzgotaniu. — Por. Kostrzewski, który zginął na miejscu, pochodzi z Poznania.

Bunt w więzieniu w Bielsku

Więzienie sądu grodzkiego w Bielsku było w dn. 8 bm. terenem wybryku, wywołanego przez jednego z więźniów kryminalnych, odsiadującego karę więzienia Augustyna Prowsta, który począł nagle bez żadnego powodu rozbijać szyby w oknach swej celi, a następnie wśród głośniejszych okrzyków zdemolował jej urządzenie. Okrzyki te powtórzyli aresztanci innych cel, tłukąc za przykładem Prowsta szyby.

Wezwana przez zarząd więzienia policja obezwładniła Prowstę i pięciu innych awanturniczych się więźniów, przywracając zupełny spokój.

Spór o „ścianę płaczu“ w Jerozolimie

Sprawozdawca komisji, wyłonionej przez rząd W. Brytanji za aprobatą Ligi Narodów, celem zbadaania pretensyj i ustalenia praw muzułmanów i żydów do t. zw. „ściany płaczu“ w Jerozolimie, stwierdza, że wyłączenie praw własności tego muru przysługuje muzułmanom, zważywszy, iż mur ten stanowi integralną część budynków Harem Szeryf, zbudowanych z muzułmańskiej fundacji religijnej. Niemniej jednak żydom przysługuje prawo swobodnego dostępu do „ściany płaczu“ w każdym czasie dla odprawiania modłów, przy przestrzeganiu pewnych specjalnych przepisów.

Paradoksy

W „Kurjerze Pozn.“ czytamy:

Przeszło trzy tygodnie temu Nowy York obniżył stopę dyskontową do nienotowanego w historii gospodarczej poziomu 1 i pół proc. p. a., w tydzień później Bank Angielski obniżył swoją stopę dyskontową z 3-ch na 2 i pół procent. Bank Francuski wprawdzie nie zszedł z dotychczasowych 2 proc., jednak i w Paryżu spodziewana jest dalsza niżka.

Jak więc widzimy, świat doszedł do tego poziomu depresji na rynku finansowym, którego chyba już nie da się przekroczyć w kierunku niżkowym. Wogóle zaś, stopa półtoraprocentowa, stopa, jakiej nigdy jeszcze nie było, zadała kłam twierdzeniu niektórych ekonomistów o światowej sławie, którzy do niedawna za pewnik uważali, iż minimum stopy oficjalnej — to dwa procent.

I jednemu jeszcze, doniedawna za wyraz prawdy uznawanemu, twierdzeniu zadała kłam niebywała niżka stopy do 1 i pół proc.: mianowicie twierdzeniu, jakoby spadek stopy dyskontowej sprzyjał wzrostowi emisji długoterminowych. Od szeregu miesięcy jesteśmy świadkami jednoczesnych zjawisk: spadku stopy dyskontowej z jednej strony i zamarcia operacji emisyjnych z drugiej strony!

Gdyby nam zależało w niniejszym feljetonie na wykazaniu, jak głęboki przewrót w dziedzinie nauki ekonomii przyniósł obecny kryzys, moglibyśmy zacytować i trzecią jeszcze anomalję, mianowicie paradoksalną równoległość spadku produkcji złota i spadku wartości pieniądza.

Ale nie na zaciemnianiu, a na wyjaśnieniu obrazu nam zależy:

Wszystkie te paradoksy ekonomiczne tłumaczą się niewidzianym nigdy przesileniem politycznym, przez jakie świat przechodzi, na skutek wielkiej wojny. Kryzys zaufania jednych państw do drugich, wierzycieli do dłużników, a także i zanik ufności w samych siebie — oto powody, dla których nagromadzone w olbrzymich ilościach kapitały nie mogą znaleźć lokaty.

Dlaczego w Nowym Yorku płacą za pieniądz 1 i pół procent rocznie, w Sofji zaś 10 procent, a w Warszawie 7 i pół? Dlaczego na prywatnym rynku dyskontowym w Nowym Yorku płacą 1 1/8 procentu, a w Sofji około 24 procent?

Dzieje się to dlatego, że istnieje podział państw na bogate i biedne. Ponieważ państwa bogate nie dopomagają ubogim do podniesienia się, do wzmoczenia konsumpcji, same dławią się od nadmiaru kapitałów, dóbr produkcyjnych i konsumcyjnych. Współpraca zaś finansowa dwu tych grup państwowych nie istnieje dlatego, ponieważ horyzont polityczny jest ciemny. Tam gdzie niema pokoju politycznego, niema pokoju gospodarczego. Dwie złowrogie chmury sterczą na widnokręgu: Sowdepja i Niemcy. (O naszym położeniu nie można powiedzieć aby było uprzywilejowane).

Kapitałisci państw bogatych wolą bezpieczne straty (w procentach) od niebezpiecznych zysków (w krajach o wysokim ryzyku politycznym). Oto i paradoksalne wytłumaczenie wyliczonych na wstępie paradoksów.

Min. Zaleski na urlopie

Minister spraw zagran. Zaleski udał się na kilku-tygodniowy urlop wypoczynkowy do Karlsbadu.

Genjalny syn górnika

(150 rocznica urodzin Jerzego Stephensona.)

Dnia 9 czerwca 1781 r. w ubogiej chatce wsi Wylam w północnej Anglii, urodził się Jerzy Stephenson, twórca kolei żelaznej, który położył podwaliny pod późniejszy wspaniały jej rozwój.

Znakomity wynalazca był synem górnika i młodość jego przeminała w bardzo ciężkich warunkach. Ojciec Stephensona pracował w kopalni węgla i w ówczesnych stosunkach nie mógł nawet myśleć o tem, aby synowi ułatwić zdobycie wykształcenia. Młody Stephenson jednak już od dzieciństwa pragnął piąć się w górę. Celem jego młodzieńczych marzeń było stanowisko maszynisty. Dzięki opiece miejscowego proboszcza, przysłał wynalazca posiadł rzadką wówczas sztukę pisania i czytania, co pozwoliło mu spełnić tajemne pragnienia. Stephenson został maszynistą...

Maszyna parowa, powierzona opiece młodego maszynisty, służyła do pompowania wody w jednej z kopalń księcia Northumberland. Stephenson badał ją namiętnie i wprowadził szereg ulepszeń. Interesowały go przytem i inne dziedziny. Zwrócił uwagę na niebezpieczeństwa, jakie wynikały w kopalniach z powodu braku lampy górniczej, chroniącej od wybuchu gazów. Górnicy posługiwali się wówczas zwykłymi latarniami, co spowodowało liczne i straszne wypadki. Stephenson skonstruował przeto lampę ochronną, która znalazła powszechne uznanie. Książę wynagrodził go

Ojciec św. do dzieci

W niedzielę Ojciec św. przyjmował u siebie grupę dzieci, które otrzymały bierzmowanie. Papież wygłosił do dzieci następujące przemówienie:

„Zapewne i wam moje dzieci jest wiadomo, że Ojciec św. ma obecnie wiele kłopotu i znajduje się w głębokiej żałobie. Gdy przyjedziecie do domu i rodzice zapytają was, jak się papieżowi powodzi, to odpowiedzcie im, że powodzi mu się dobrze i że zachowuje spokój i modli się o pokój wśród narodów. Słowa te dobrze zapiszcie sobie w pamięci, gdyż przyjdzie dzień, kiedy sens ich zrozumiecie.

„Przyjdzie dzień, kiedy historia opowiadać będzie o tej wielkiej żałobie i bólu, jakie obecnie przeżywa papież. Ale przyjdzie również dzień, kiedy wszyscy ludzie dobrej woli poznają, po której stronie była prawda. Fakt ten jest dla nas uspokojeniem i dodaje nam otuchy, albowiem — tak zakończył papież swe przemówienie — działamy w przekonaniu, że walczymy o dobra szlachetne i o prawdę“.



FRANK HAWKS,

rekordzista lotnik amerykański, zadziwia świat swymi lotami rekordowymi.

Polak trzecim w międzynarodowych zawodach lotniczych

Bukareszt. — Wskutek burzy na odcinku Cluj—Bukareszt większość zawodników, uczestniczących w międzynarodowym locie gwiazdowym do Bukaresztu musiała lądować w drodze. Na 46 zapisanych do lotu przybyło do Bukaresztu tylko 10 zawodników.

Na lotnisku w Beneasa na powitanie lotników przybył król. Nadto stawili się członkowie rządu, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, uczestnicy kongresu federacji lotniczej i olbrzymie tłumy publiczności. Samolot konstrukcji rumuńskiej oraz jeden z samolotów angielskich wykonały szereg ewolucyj akrobatycznych. Na podstawie ogólnej klasyfikacji pierwszą nagrodę w wysokości 400.000 lei otrzymał lotnik szwajcarski Robert Fretz, drugi Roman Olteanu, trzeci Polak por. Skrzypiński, czwarty Rumun Marlesco, piąte, szóste i siódme miejsca zdobyli Włosi.

za tą pracę tytułem inżyniera i podwyższył jego pobory.

Nowe stanowisko umożliwiło Stephensowi wykształcenie syna i postanie go na studia uniwersyteckie. Książki syna studiował zapamiętał również i ojciec, a szczególnie wszystko to, co dotyczyło maszyn i lokomotyw. Problem komunikacji zajmował wtedy najcięższe umysły i był głównym problemem technicznym i gospodarczym tych czasów. Od chwili wynalez. maszyny parowej przez Jamesa Watta, skonstruowano wprawdzie uliczne lokomotywy, które jednak nie miały większej wartości praktycznej. Stephenson rozmyślając nad tem problemem, zauważył rychło, że błąd polega na braku szyn. Zabrał się przeto do pracy nad konstrukcją nowej maszyny i ostatecznie w roku 1814 mógł wystąpić z nowym modelem lokomotywy z dwoma cylindrami parowymi, z których każdy działał bezpośrednio na oś pędną bez koła zapędowego.

Nastąpiły dalsze modele tego wynalazku, które zostały zużytkowane na kolejce węglowej w Sunderland i wówczas wystąpił Stephenson z szeregiem zakrojonym planem budowy kolei w Anglii.

Najpierw udało mu się utworzyć odpowiednie towarzystwo dla sfinansowania przedsięwzięcia. Stanąć mianowicie miała kolej na przestrzeni Manchester—Liverpool. Plan napotkał naturalnie na wiele sprzeciwów i rozpętała się dokoła niego cała burza. Po wielu trudnościach, zaledwie nieznaczoną większością głosów uchwalił parlament angielski „bill kolejowy“, który umożliwił Stephensonowi spełnienie jego zamierzeń.

W Pradze założona została Federacja Słowiańskich Aptekarzy

W ubiegłych dniach odbywał się w Pradze zjazd aptekarzy państw słowiańskich, którego obrady dotyczyły współpracy i jednolitego postępowania. Oprócz czechosłowackich uczestników, w obradach zjazdu wzięło udział całe szeregi delegatów z Polski, Jugosławii i Bułgarii. Obecni byli również aptekarze rosyjscy, działający na emigracji.

Na zjeździe wygłoszono dwadzieścia jeden referatów o różnych działach pracy aptekarskiej. Wynikiem obrad było założenie Federacji Słowiańskich Aptekarzy. Stowarzyszenie to będzie miało ogromne znaczenie, wobec tego, że w międzynarodowej federacji aptekarze słowiańscy tworzą bardzo znikomą grupę. Stwierdzono również, że chodzi o wzmocnienie słowiańskiego przemysłu chemicznego i farmaceutycznego. Przewodniczącym Federacji Aptekarzy Słowiańskich wybrany został Jugosłowianin Dusan Jankowicz z Belgradu. Wiceprezesami wybrani zostali: Nałęcz za Polskę, Gajdziw za Bułgarię i Pisarżiczek za Czechosłowację. Generalnym sekretarzem wybrany został E. Kuczyński z Warszawy.

Gen. Górecki w Marsylii

Marsylja. — Odbył się tu wielki wiec zorganizowany z okazji przybycia do Marsylii generała Romana Góreckiego przez wszystkie miejscowe towarzystwa byłych kombatanów.

Przemawiał Maslou, kurator okręgu naukowego, który powitał w serdecznych słowach generała Góreckiego. Następnie generał Górecki wygłosił odczyt o sytuacji gospodarczej Polski. Odczyt urozmaicoił był wyświetleniem szeregu filmów.

W imieniu wszystkich miejscowych zrzeszeń byłych kombatanów przemówił inicjator wiecu Gaston Nicolai.

Prasa marsylijska zamieszcza obszerny sprawozdania o wiecu, dodając wysoce życzliwe komentarze pod adresem Polski.

Strajk tramwajarzy w Warszawie

W Warszawie wszystkich tramwajarzy oraz robotników warsztatowych strajkuje około 4 tys. osób.

W wielu punktach miasta dochodziło do licznych załogów z policją. W całym mieście zaprowadzono wzmocnione patrole piesze i konne.

Przed lokalem frakcji rewolucyjnej zgromadzili się strajkujący tramwajarze na wiec w sprawie sytuacji, wynikłej wskutek załogów pomiędzy pracownikami warsztatów tramwajowych a dyrekcją. Gdy do zgromadzonych przemawiał patrolujący strajkowi Jaworowski (BBS), grupa komunizujących tramwajarzy zrzuciła go z trybuny i wiec rozbiła.

Następnie komunizujący tramwajarze udali się na róg Alei Jerozolimskiej i Brackiej, aby tam na przystankach autobusowych terorem zmusić obsługę autobusów do unieruchomienia miejskich linii autobusowych. W celu niedopuszczenia do jakiegokolwiek teroru ze strony strajkujących tramwajarzy wobec pasażerów i obsługi autobusowej na wszystkich przystankach ustawiono posterunki policyjne. Na platformach autobusów również znajduje się policja.

W kilka tygodni później cała armia pracowników pod osobistym kierunkiem Stephensona, rozpoczęła budowę linii kolejowej między dwoma wielkimi centrami handlowymi Anglii.

Dzień 15 września 1829 r. był najpiękniejszym dniem w życiu genialnego syna górnika. W dniu tym nastąpiło otwarcie linii kolejowej Liverpool—Manchester. Sam Stephenson prowadził lokomotywę „Northumbrian“, która po szynach nowej linii prowadziła pierwszy pociąg.

Cała Anglja była w podnieceniu. Sukcesowi tą samą namiętnością, jak dawniej, zwalczano Stephensona i jego dzieło, tak obecnie wszyscy mu przyklaskiwali i popierali je. W całym imperjum brytyjskiem rozpoczęto budowę kolei. Założona przez Stephensona fabryka lokomotyw stęła na drodze olbrzymiego rozwoju.

Cała Europa poszła rychło w ślady Anglii, korzystając z pomocy Jerzego Stephensona i jego również sławnego syna Roberta, który przyczynił się w znacznym stopniu do rozwoju fabryki i kolejnictwa. Jerzy i Robert Stephenson wprowadził coraz to nowe ulepszenia, całe życie poświęcając swojej idei.

Dnia 12 sierpnia 1848 r. Jerzy Stephenson zakończył swoje czynne życie, w ulubionej swojej siedzibie Torpton House.

150 rocznica urodzin genialnego syna górnika jest nie tylko świętem świata techniki, ale równocześnie świętem całej ludzkości. Genjusz jego uczynił w świecie olbrzymi przewrót, wiodąc całe życie, przez wynalazek kolei, na nowe szlaki.

Niewczesne „rozważania“ Wolnego Miasta Gdańska.

Władze „państwa“ gdańskiego lubią manifestacje polityczne, to też wyzyskują każdą sposobność do wysunięcia swoich „wielkomocarstwowych“ pretensyj do udziału w takich czy innych konferencjach międzynarodowych. Jednakże do istotnego udziału w pracach poszczególnych konferencji zdradzają znacznie mniej ochoty. Niedawno wymówiły się od przysłania swego delegata (przydzielonego do delegacji polskiej) na sesję komisji europejskich dla spraw gospodarczych, motywując swój krok tem, iż zostały „za późno“ przez Polskę zawiadomione, obecnie znowu „zastanawiają się“ nad sprawą udziału Gdańska w obradach Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Sprawa ta ma już swoją historję. Rok temu Gdańsk zwrócił się do Międzynarodowego Biura Pracy z żądaniem dopuszczenia Wolnego Miasta do Międzynarodowej Organizacji Pracy, by w ten sposób zostało umożliwione korzystanie gdańskich warstw pracujących z dorobku socjalnego M. O. P. Żądanie to zostało załatwione odmownie, na skutek decyzji Trybunału Haskiego, który orzekł, iż stwierdził, iż chętnie pójdzie na takie praktyczne rozwiązanie sprawy, któreby dawało pełną satysfakcję aspiracjom i interesom robotników i pracowników gdańskich i zaproponował, by Senat Wolnego Miasta wyznaczył 3 ekspertów, którzy będą przydzieleni do delegacji polskiej i będą mogli wziąć udział w 15. plenarnej Międzynarodowej Konferencji Pracy, jaka się obecnie odbywa w Genewie.

Senat Wolnego Miasta odpowiedział wówczas, że propozycję polską „rozważy“. W rezultacie „rozważy“ ją do dziś, mimo, iż Konferencja została otwarta, oczywiście bez delegatów gdańskich.

Rezultat całej historii jest jeden. Nawet ludzie najbardziej przekonani o tem, iż Gdańskowi chodziło o interesy jego warstw pracujących, a do takich należał na przykład dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy, p. Albert Thomas, przekonali się, w sposób najbardziej oczywisty, iż chodziło tu jedynie o manifestację polityczną, o zaspokojenie „wielkomocarstwowych“ aspiracji i ambicji p. Ziehma i jego kolegów, nie zaś o interesy robotników i pracowników gdańskich, będące jedynie pretekstem do przeprowadzenia gry politycznej.

To też, niewątpliwie te nadzwyczaj gruntowne lecz nieliczące się z czasem „rozważania“ Wolnego Miasta na temat kwestji wysłania swych przedstawicieli na sesję, która się tymczasem zapewne skończy, nie przyczynią się do wzmocnienia powagi tego rodzaju ewentualnych żądań gdańskich na przyszłość.

O nieużywaniu dzwonów kościelnych do celów świeckich

Św. Kongregacja Soboru dekretem z 20 marca r. b. przypomina kanon 1169 par. 1—4 w sprawie używania dzwonów do celów religijnych i poleca ściśle d oniego się stosować, a w wypadkach, gdyby dla ważnej przyczyny dzwony miały być użyte dla celów nie ściśle religijnych, należy zawczasu uzyskać zezwolenie właściwego Ks. Biskupa.

Książę Srebrny

Powieść z czasów Iwana Groźnego
przez Hr. A. K. Tołstoja.

— Śmierć mu! powtórzył Skuratów, Griażnoj ojciec Lewkij i obaj Basmanowie.

— Tak, niech mu będzie śmierć — powiedział Jan z zimną krwią. — Albowiem jest napisano: kto wyciąga mieczem, od miecza zginie. Ludzie, bierzcie go!

— Srebrny w milczeniu pokłonił się Janowi; kilku ludzi zaraz go otoczyło i wyprowadziło z sali.

Wielu podażyło patrzeć na spełnienie kary śmierci, inni pozostali. Głuchy szmer słyhać było w sali. Car z tryumfującą miną zwrócił się do opryczników

— A co bracia, spytał, czy sprawiedliwy mój sąd?

— Sprawiedliwy, sprawiedliwy! — krzyknęli oprycznicy, którzy znajdowali się bliżej Jana.

— Nie — odpowiedział jeden głos.

Oprycznicy się wzburzyli.

— Kto to powiedział? Kto wymówił to słowo? Kto mówi, że sąd carski niesprawiedliwy? zewsząd dało się słyszeć.

Na wszystkich twarzach malowało się zdziwienie; oczy wszystkich błyszczały gniewnie. Jeden tylko najokrutniejszy nie okazywał gniewu: Maluta był błądliwy jak śmierć.

— Kto mówił, że sąd mój niesprawiedliwy? — spytał Jan, starając się nadać swej twarzy wyraz jak największej łagodności. — Niech ten, kto to powiedział, stanie przed moje oblicze!

— Carze — rzekł Maluta nadzwyczaj wzruszony — między dobrymi sługami twym wielu jest te-

Nowe zagrożenie „niemieckiego wschodu“

Hitlerowska prasa na terenie Prus Wschodnich bije na alarm z powodu zamierzonego przez ministra Schielego zniesienia cen na pasze treściwe. „Preussische Zeitung“ omawia to zagadnienie w artykule wstępnym, stwierdzając, iż jest to krok świadczący o rezygnacji z interesów „niemieckiego wschodu“, któremu tego rodzaju polityka g spordarcza zagraża całkowitą katastrofą, gdyż naskutek dopuszczenia zagranicznych środków państwowych na teren niemiecki powstanie poważna produkcja hodowlana na terenie Niemiec Zachodnich, co w konsekwencji odbije się zabójczo na rolnictwie wschodnio-pruskiem.

Wnioski z tego sposobu stawiania sprawy są jasne. Wszystko co w polityce gospodarczej Niemiec podyktowane jest jakimikolwiek innymi względami, niżej troską o interesy sztucznie odzwyczajonych ziemie wschodnich, wszystko to jest „rezygnacją z niemieckiego wschodu“. Rozwój rolnictwa czy hodowli na terenie ziemie zachodnich jest niedopuszczalny, cały organizm państwowy i społeczny Niemiec musi cierpieć nieustannie, dlatego, aby interesy drobnej garści rolników na pograniczu polsko-niemieckim były należycie uprzywilejowane. Jeżeli w tej zasadzie następuje jakikolwiek wyłom, to wyłom ten graniczy niemal ze zdradą interesów niemieckich i pociąga za sobą „katastrofę“ gospodarczą, poza którą dobrzy kupcy własnego patriotyzmu z terenów „niemieckiego wschodu“ każą się lekko domyślać w następstwie katastrofy politycznej — chociaż nie bardzo umieją wskazać, na czym ta katastrofa ma polegać.

Psie zęby Europejczyka.

Na Filipinach żyje do dnia dzisiejszego plemię zwane Batakami. Jego ustrój, obyczaje i wierzenia są niesłychanie pierwotne. Plemię to wierzy w całą masę różnych bogów, które dzieli na dwie główne grupy. Jednej grupie, dobrych bogów, przewodzi naczelnny bóg Tendi — drugiej złych bogów, Begus. Wyobrażeniem naczelnego boga Tendi jest ryż, który stanowi tu jedyne niemal pożywienie. Ażeby przy spożywaniu ryżu nie obrazić go, ażeby lekko przechodził przez usta, wyrrywają sobie krajowcy prawie wszystkie zęby, pozostawiając jedynie po jednym ostatnim zębem, w obydwu szczękach. Wyrrywając zęby, nie tykają nerwów w dziąsłach, a otwory w dziąsłach, wyrównują tak długo, aż ciało zarosnie. Potem malują dziąsła na czarno.

W czasie wyrwania zębów — a odbywa się to bynajmniej nie na raty, lecz za jednym zamachem — przy muzyce i tańcach rodziny, czasem nawet całej wsi, pacjent musi znośić ból i operację z całą godnością, nie wolno wyrwać mu się, nie wolno krzyknąć, gdyż obrazi to boga, który mógłby rzucić Bataka nieszczęście. Po operacji ma obowiązek zatańczyć. Białe zęby Europejczyka są tam wyśmiewane i przezywane jako „psie zęby“.

raz pijanych, wielu jest takich, którzy mówią bez namysłu, nie pytając rozumu swego. Nie każ szukać carze tego pijaka. Jak się otrzeźwi, sam nie uwierzy, co papiał po pijanemu.

Car z niedowierzaniem spojrzal na Malutę.

— Ojcie Peraklisiarchu — powiedział z uśmiechem, oddawnaż to serce ci tak zmiękło?

— Carze — mówił znowu Maluta — nie każ...

Ale już było za późno.

Syn Maluty wystąpił naprzód i z uszanowaniem stał przed Iwanem. Maksym Skuratów był tym samym oprycznikiem, który wybałił Srebrnego od niedźwiedzia.

— To ty, Maksymku, ganisz mój sąd — powiedział Jan, patrząc ze złowrogiem uśmiechem to na ojca, to na syna.

— No, mówże Maksymku, dla czego ci się mój sąd nie podobał?

— Dla tego, carze, żeś nie wysłuchał Srebrnego; nie dałeś mu się przed tobą usprawiedliwić i nie spytałeś go nawet, za co chciał powiesić Chomiaka!

— Nie słuchaj go carze — błagał Maluta — on pijany, ty wiesz, jaki pijany! Nie słuchaj go! — Poszł pijaku, uciekaj ze łbem swoim.

— Maksym nie pił ani wina, ani miodu, zauważył złośliwie carewicz, — Patrzałem na niego przez cały czas, nawet ust nie otworzył.

Maluta spojrzal na carewicza wzrokiem od którego każdyby zdrżał. Ale carewicz uważał się za nieostępnego dla zemsty Maluty. Drugi syn Groźnego, następcą tronu, miał w sobie wszystkie niegodziwości ojca, a złe przykłady coraz więcej zagłuszały to, co było w nim jeszcze dobrego. Jan Iwarowicz już nie znał litości.

Hallo — zapuszczamy brody!

W związku z wyborem nowego prezydenta, Doumera który, jak wiadomo, nosi okazałą siwą brodę, eleganci francuscy mają nowy kłopot: czy brody staną się modne?

Wobec tego, że Paryż dyktuje modę całemu światu, problem ten niebawem stanie się równie aktualny we wszystkich krajach cywilizowanych obu półkul, chociaż należy wątpić, by moda noszenia zarostu przyjęła się w Anglii i Ameryce.

W każdym razie będzie ona faworyzowana przez fryzjerów, którzy obiecują sobie stąd obfite źródło dochodów.

Wiadomo, że golenie twarzy na gładko nie przedstawia żadnej trudności i każdy przy pomocy tak dziś rozpowszechnionych żyłek potrafi przeprowadzić twarz swoją do salonowego wyglądu.

Inna sprawa z brodą, która wymaga pielęgnacji i troskliwej opieki ze strony fachowca, jeżeli człowiek nie ma wyglądać jak muzyk rosyjski, albo jak Courtuld bezpośrednio po wydobyciu go z jego podziemnego szalasu, w którym spędził 5 miesięcy.

A więc powrót panów do brody oraz panów do długich włosów, oto co na najbliższą przyszłość przepowiadają znawcy prądów, wiejących w państwie mody.

Giętkie szkło

Dwaj młodzi uczniowie kalifornijskiego instytutu technologicznego zrobili wynalazek, który może mieć wielkie znaczenie dla przemysłu i nauki. Udało im się mianowicie otrzymać szkło, którego własności zadają kłopot dotychczasowym naszym pojęciom o tej substancji. Szkło wyprodukowane przez nich nie tylko nie jest „kruche“ ale poprostu daje się dowolnie wyginać w każdym kierunku.

Otdąd piękne panie, które żyły w wiecznej obawie zbitcia lusterka, co jak wiadomo, niechybnie pociąga za sobą siedem lat panieństwa, będą mogły spać spokojnie.

Lusterka ich i zwierciadła nie ulegną stłuczeniu i nie będą już złowrobną zapowiedzią ponurego losu.

Pozatem jednak giętkie szkło jak zapewniają jego wynalazcy, będzie miało szerokie zastosowanie również i w przemyśle oraz odda cenne usługi nauce.

Wydatki obywateli polskich wyjeżdżających za granicę

Silny pęd obywateli polskich do wyjazdów zagranicę jest powszechnie znany, tak że tempo tych wyjazdów zwiększa się z każdym rokiem. O ile w r. 1926 wydano ogółem 47.9 tys. paszportów zagranicznych, to w 1927 r. wydano ich 65.6 tys., w r. 1928 — 86.4 tys., w 1929 r. — przeszło 87.6 tys. W związku z powyższym wydatki obywateli polskich zagranicą z 76.9 milj. zł. w r. 1926 wzrosły do 122 milj. zł., w r. 1927 — przeszło 133 milj. zł., w 1928 r. i 164.9 milj. zł. w r. 1929. A więc wydatki wzrosły przeszło dwukrotnie. Sumy powyższe wydatnie obciążają nasz bilans płatniczy, ze szkoda dla polskiego gospodarstwa narodowego

— Tak — dodał z uśmiechem — Maksym nie jadł i nie pił przy obiedzie. Jemu się nasze życie nie podoba, on się brzydzi carskimi oprycznikami.

Podczas tej rozmowy Boris Godunow nie spuszczał wzroku z Jana. Zdawało się, że czytał z jego twarzy i cicho, przez nikogo niedostrzeżony, wyszedł z sali.

Maluta padł carowi do nóg.

— Batuszka! Najmiłocieszy panie! Dziś rano prosiłem cię o zaszczyt podniesienia mnie do godności bojarskiej. Gdzież ja miałem rozum? Gdzież mnie, podtemu niewolnikowi, nosić czapkę bojarską? Zapomnij, najmiłocieszy, moje głupie żądania! Każ zdjąć ze mnie szaty bogate, każ przyoblec się we włosienicę i przepędzić ze swoich oczu na zawsze, ale daruj synowi mojemu jego głupotę. Młode to, więc głupie! A jeśli już potrzeba ci krwi Skuratowa, to bierz moją, tylko daruj synowi!

Car roześmiał się głośno:

— Nie mam powodu dumać się śmierci ani twojej ani twojego syna! Maksymuszką ma rację!

— Co ty, najjaśniejszy panie? Jakżeż on ma rację?

I po zrozpaczonem zwierzęcem obliczu Skuratowa przebiegł wyraz zdumienia, potem nadziei i znowu przerażenia, że przecież car tylko drwi sobie z niego, sługi najwierniejszego.

A car bacznie śledził te wszystkie zmiany, bo wydawały mu się one czemś niezwykłym w człowieka, wyzbytego z wszelkich uczuć ludzkich. Przez chwilę trwał w milczeniu. Car patrzył na Malutę, a nikt z otoczenia nie śmiał odezwać się słowem. Wreszcie Iwan Wasiljewicz roześmiał się znowu, wyprostował, obruszył wszystkich zebranych łaskawym spojrzeniem i rzekł:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wielki sukces wystawy polskiej w Charbinie.

Otwarta w maju r. b. w Charbinie pierwsza w Chinach polska wystawa prób i wzorów przemysłu polskiego odniosła według nadeszłych ostatnich wiadomości do państwowego instytutu eksportowego, duży sukces. W uroczystości otwarcia wzięli udział przedstawiciele władz chińskich z p. Czun Juji gen. Wan na czele, korpus konsularny w komplecie oraz reprezentanci wszystkich instytucji społecznych i gospodarczych.

Zainteresowanie wystawą przeszło wszelkie oczekiwania. Kupcy oraz przemysłowcy chińscy zwiedzają w wielkiej liczbie wystawę, przyczem do komitetu wpłynęło już w ciągu dwóch pierwszych dni kilkadziesiąt zapytań oraz prośb o nadesłanie ofert przeważnie w dziale włókienniczym oraz maszynowym.

Między licznymi depeszami powitalnymi wpłynęły telegramy od chińskiego ministra handlu i przemysłu, p. dr. Kiun Chian Chi, ministra finansów, p. dr. Sun Rzy Wen oraz ministra spraw zagranicznych republiki chińskiej, p. dr. Wan Czen Tin. Specjalną uwagę zwraca na siebie depesza tego ostatniego, którą podajemy w całości:

„Przed chwilą został podpisany traktat handlowy polsko-chiński równocześnie z otwarciem Wystawy Przemysłu Polskiego w Charbinie w dniu 15 maja br. Polska należy do rzędu bardzo rozwiniętych państw zachodnio-europejskich, a przemysł jej doszedł do takiego rozkwitu, że wytwory polskie pomimo olbrzymich odległości docierają do kraju Dalekiego Wschodu. Wierzę, że przez wzajemne stosunki gospodarcze osiągnięty zostanie dalszy rozkwit produkcji obu krajów, a równocześnie utrwalą się przyjaźń między narodem chińskim i polskim”.

Depesza powyższa wywarła bardzo duże wrażenie wśród miejscowych sfer chińskich, zaś prasa tamtejsza poświęca dużo miejsca komentarzom, z których wynika, iż Wystawa Przemysłu Polskiego w Charbinie przyczyniła się do rychlejszego ratyfikowania przez władze chińskie traktatu handlowego z Polską.

Obecnie starania inicjatorów wystawy skierowane są w tym kierunku, aby utworzyć w Charbinie stałe muzeum wzorów i prób przemysłu polskiego. Muzeum to objęłoby te objekty, które były przysyłane z Polski na wystawę oraz byłoby zasilane stałym dopływem nowych wzorów. Byłby to więc stały organ reklamowy polskiego przemysłu w Charbinie. Zrealizowanie myśli uzależnione jest od dojścia do porozumienia z wystawcami, którzyby się musieli zobowiązać do uiszczenia pewnych stałych opłat miesięcznych na koszt, związane z istnieniem i utrzymaniem tego muzeum a wzajemian za to miałby stałą swą reklamę dla rynków dalekiego wschodu.

Pod wodą do bieguna północnego.

Ja wiadomo, zamierza kapitan amerykański Wilkins specjalnie zbudowaną na ten cel łodzią podwodną dotrzeć do bieguna północnego. Wyprawa ta na pierwszy rzut oka wydaje się szaleństwem. Istotnie też techniczne trudności jej są nadzwyczajne.

Zwykłe łodzie podwodne pędzone są motorami Diesela. Motor taki potrzebuje tlenu powietrza stąd też może być w użyciu tylko na powierzchni wody. Pod wodą łódź pędzona jest elektromotorem, zasilanym prądem z akumulatorów, które jednakże są bardzo ciężkie, i dlatego ograniczone poważnie w swych rozmiarach. Łódź kapitana Wilkinsa musi zatem codziennie wypływać na powierzchnię, ażeby przy pomocy motorów dieselskich nabić elektryczności akumulatory. Sprawa ta nie przedstawiałaby poważniejszych trudności, gdyby nie to, że powierzchnię morza kryje gruba warstwa lodu. Łódź Wilkinsa musiała się zatem zaopatrzyć w świdry składane, które zdolne są wywiercić w lodzie otwory, 20 m. głębokie o średnicy 7 m. Zająć jednakże mogą snadnie warstwy lodu, które są daleko grubsze niż 20 m. a których świdry Nautilusa — tak nazywa się łódź Wilkinsa — nie zdolają przewiercić. Cóż wtenczas? O ile łódź nie zdoła wypłynąć, grozi jej katastrofa.

Niebezpieczeństwo to zmniejsza się jednakże poważnie dzięki okoliczności, że łódź w jej wyprawie towarzyszy ma sterowiec Zeppelin. Sterowiec z góry ogarnia poważne obszary morza i wynajdywać i do wiadomości łodzi podawać może wolne od lodu miejsca, w których ta wypływać może na powierzchnię dla uzupełnienia potrzebnych jej zapasów prądu elektrycznego itd. W drodze radiotelefonicznej sterowiec podawać ma łodzi także inne dla niej cenne informacje.

Obecnie Wilkins odbywa próby z eswą łodzią po których ukończeniu wyruszy ku biegunowi.

Wysokie oznaczenie nuncjusza Paryskiego.

Na przedstawienie prezydenta Doumergue'a nuncjuszowi apostolskiemu w Paryżu, Mgrowi Maglione, rząd francuski nadał wielki krzyż Legji honorowej. Wysokie odznaczenie nuncjusza spotkało się z żywym zadowoleniem opinii francuskiej, która docenia zasługi nuncjusza na polu zbliżenia między Stolicą Apostolską a Francją.

Zagadkowy zgon dwóch sobowtórów.

W londyńskim Instytucie antropologicznym znajduje się kartoteka sobowtórów. Jest to zbiór fotografii znanych instytutowi sobowtórów, wraz z dokładnym opisem tych ludzi, datą ich urodzenia, odciskami palców, rozmiarami i wagą ciała itp.

Między innymi w katalogu znajdowały się podobizny dwu ludzi do siebie podobnych, a bynajmniej ze sobą nie spokrewnionych ludzi. Jeden z nich to 47-letni szofer Frank Silving, urodzony w Londynie, drugi 51-letni Pease, sprzedawca uliczny z Dublina.

I oto, Instytut otrzymał w tych dniach zdumiewającą wiadomość, że ci dwaj ludzie, którzy wcale się nie znali, a byli ludzko do siebie podobni, zmarli jednego dnia i o jednej godzinie. Silving zmarł 14 maja o godz. 4 i pół w miejskim szpitalu na zapalenie płuc. Pease zaś kapotał się tegoż dnia w basenie miejskim i w chwili gdy wchodził do wody, padł rażony apopleksją. Była godzina 4.30.

Tego rodzaju równoległość przeznaczeń między sobowtórami notowano już oddawna, choć naukowego wyłomaczenia na nią dotychczas nie znaleziono.

Burmistrz wesołego miasta

E. Ed. Roberts, nowoobрани burmistrz miasta Reno, które uzyskało sobie przydomek „Miasta rozwodów”, wygrał kampanię wyborczą pod hasłem: „Niech każdy robi, co mu się podoba — byle nie wchodził w drogę innym”!

Roberts, zdecydowany wróg hipokryzji i ograniczeń swobody osobistej, marzy o ulegalizowaniu hazardu. Gdyby jeszcze pozwolono mu postawić na każdym rogu baryłkę wódki z napisem: „Pić na miejscu! nie wolno zabierać do domu” — byłby pewny, że uczyni Reno najwolniejszem miastem na świecie.

Roberts jest adwokatem, specjalistą od spraw rozwodowych. Nawet w dzień wyborów bronił przed sądem dwóch spraw.

W gabinecie jego wiszą fotografie wszystkich — a niebra kmiędzy nimi znakomitości — których uwolnił z więzów małżeńskich.

Podobno otwarte stanowisko nowego burmistrza zyskało mu poparcie metodystów.

Jak powstała trzęsienia ziemi.

Powierzchnia ziemi znajduje się w stałym ruchu wywołanym już to siłą przyciągania księżycy, podobnie jak odpływ i dopływ morza, już to pewnymi zaburzeniami wewnątrz ziemi. Te ostatnie nazywamy trzęsieniami ziemi.

Za pomocą specjalnego przyrządu do mierzenia tych wstrząsów t. zw. seismografu ustalono, że każdy wstrząs wysyła trzy fale wstrząsowe: fale podłużne, i poprzeczne, rozprzestrzeniające się w głąb i nawierzchnie, szerzące się na sposób fal wodnych.

Najmniejszą szybkość posiadają te, ostatnie, bo tylko 3,5 km na sekundę. Z tych trzech notowań seismografu można obliczyć, gdzie znajduje się gniazdo trzęsienia. Fale nawierzchnie obiegają całą kulę ziemską i wracają z przeciwnej strony.

Zasadniczo rozróżniamy dwa rodzaje wstrząsów: tzw. tektoniczne, mające przyczynę w przesuwaniu, fałdzeniu, obniżaniu i opadaniu wewnętrznych warstw ziemi, oraz wstrząsy wulkaniczne, które powstają dzięki wybuchom wewnętrznych gazów ziemii wyrzucających z niej płynną masę w miejscach, które najmniejszy stawiają opór.

Poza tem istnieją jeszcze inne wstrząsy, polegające na podnoszeniu i opadaniu wielkich warstw ziemi, zwane epirogenetyczne, inne polegające na ukrytej działalności wulkanicznej w okolicach, które od dawna uchodzą za wolne od wstrząsów, tzw. kryptowulkaniczne lub magmatyczne (od magma, tj. płynna lava).

Wielkie wstrząsy wywołać mogą także spadające na ziemię meteory czyli części rozbitych gwiazd, jak np. znany olbrzymi meteor, który krótko przed wojną światową spadł w lasach centralnej Syberji, wywołując trzęsienie ziemi w promieniu tysiąca km.

Najbardziej przez trzęsienie ziemi nawiedzana strefa jest wybrzeże Oceanu Spokojnego, najmniej

43 gospodarstwa pastwą pożaru.

Łódź. Wieś Radoszewice pod Wieluniem nawiedziona została nową straszliwą klęską pożaru, który w perzynę zamienił niemal całą wioskę.

Jeden z gospodarzy, wracając późną nocą do domu, spostrzegł kłęby dymu, jakie wydobywały się z zagrody, stojącej w samym środku wsi, a należącej do Wosowskiego Jakóba.

Wiatr począł rozrzucać iskry i zagwie na stojące wokół zabudowania gospodarskie, które w mgnieniu oka stanęły w ogniu.

Zaalarmowana straż ogniowa natychmiast ruszyła na ratunek, siły jej jednak okazały się zbyt małe, aby podjąć żywiołowi.

Wezwano więc 6 oddziałów strażackich, które ruszyły na ratunek pograżonym w śnie mieszkańcom.

W jednym z domów, należącego do Jana Furmańskiego, w którym ogień był bardziej zaawansowany — nie zdołano w porę wyratować znajdującego się w izbie dziecka — 7-letniej Marjaanny Furmańskiej. Dziewczynka poniosła śmierć w płomieniach.

Mimo nadludzkiej wysiłków straży i chłopów — spłonęło doszczętnie 26 gospodarstw rolnych wraz z martwym i żywym inwentarzem.

Straty są olbrzymie i sięgają 200 tysięcy zł.

W czasie akcji ratowniczej we wsi Radoszewice — straż zaalarmowana została drugim pożarem, jaki wybuchł w Nowej Wsi, gminy Konopnica.

Tutaj również z powodu sprzyjającego wiatru ogień rozprzestrzenił się z ogromną szybkością, przerzucając się z domu na dom. Pierwszy stanął w ogniu dom Wincentego Kraszewskiego.

Ogółem spłonęło tam 17 gospodarstw wraz z żywym i martwym inwentarzem.

Straty wynoszą około 155 tysięcy zł.

Jak ustaliło dochodzenie policyjne przyczyną pożaru w Radoszewicach było nieostrożne obchodzenie się z ogniem, w Nowej Wsi zaś zachodzi wypadek podpalenia.

Za sprawcą tej zbrodni prowadzone są poszukiwania.

Wesoły kącik.

Dobry uczynek.

— Dzisiaj spełniłem dobry uczynek.
— Pięknie moje dziecko, a co zrobiłeś?
— Dwaj kupcy spieszyli do pociągu. Poszczułem ich psami i udało im się dobiec na czas do stacji.

Bezpieczeństwo.

Podróżny w hotelu: — Bójcie się Boga, dokąd mnie wieziecie.

Portjer: — na ósme piętro.
Podróżny: — A gdyby wybuchł pożar? Czy na ten wypadek wszystko przewidziane?

Portjer: — Naturalnie, hotel jest ubezpieczony w dwóch owarzystwach.

wstrząsów wykazują terytorja płaskie, jak Rosja europejska i Syberja, Kanada, Patagonja, Sahara i wielkie obszary Oceanu Atlantyckiego i Indyjskiego. Prawdopodob. i świeżo odkryty szósty kontynent pod biegunem południowym wolny jest od trzęsienia ziemi. Wszystkie te części świata mają już tak stęzala i grubą skorupę, że nie należy się tam obawiać wstrząsów tektonicznych. Lecz i tutaj zachodzą wyjątki. Takim wjątkiem jest n. p. wschodnia Afryka, gdzie notuje się ca. 300 większych i mniejszych wstrząsów rocznie. Ogólna liczba wielkich wstrząsów, sięgających co najmniej na odległość 500 km., wynosi w ciągu roku 70 do 80. Liczba drobnych wstrząsów jest bardzo wielka, ponieważ obecnie stwierdzić się dają także trzęsienia na dnie morskiem. Na strefę japońską przypadają codziennie 5—6 wstrząsów mniejszych i 2—3 większe w ciągu roku. Także we Włoszech notuje się się przeciętnie 4 wstrząsy na 5 dni.

Specjalnym zjawiskiem są wstrząsy masowe, których w jednym dniu zdołano naliczyć aż 185. Nie są one jednakże niebezpieczne. Nauka usiłowała odpatrzyć się pewnej systematyczności w trzęsieniach ziemi, lecz przypuszczenia te okazały się bezpodstawnymi, aczkolwiek poważne zmiany atmosferyczne nie pozostają bez pewnego na nie wpływu.

Usiłowania ludzkości nie mogą iść w kierunku usunięcia tych wstrząsów, lecz muszą się ograniczyć jedynie do przeciwdziałania zgubnym tym skutkom odnośnie do życia i mienia ludzkiego. W okolicach, nawiedzanych przez częste trzęsienia, jak w Japonji, Ameryce, we Włoszech, stosuje się specjalne metody stawiania budynków, odpornych na wstrząsy podziemne.

Wostatnim czasie zapoczątkowano ruch, zmierzający do podjęcia międzynarodowej akcji dla ochrony przed trzęsieniem ziemi.

Drukarni „Dziennika Pomorskiego” w Chojnicach
Redaktor odpowiedzialny: Bonifacy Chmielewski, Chojnice
Wydawca: Juliusz Schröber, Chojnice.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 11 czerwca 1931 r.

Podziękowanie.

Zarząd Tow. Gimnast. „Sokół” poczuwa się do miłego obowiązku jak najserdeczniej podziękować sokolem „Czołem!” Druhowi Marcinkowskiemu z Ogorzelin jako wielkiemu przyjacielowi i protektorowi tamt. „Sokoła” za poniesione ofiary z powodu obfitego i szczeroko-sokolskiego ugoszczenia tak licznych zastępów naszego gniazda w dniu wycieczki 7. 6. br.

Szanownym Obywatelom i sympatykom „Sokoła” z Ogorzelin i Nowogodworu za bezpłatne dostarczenie yktualów i za stawienie bezinteresowne furmanek dla nas.

Towarzystwu SMP. z Chojnic za bezinteresowne oddanie Swej orkiestry na ten dzień.

Tow. Gimnast. „Sokół” w Ogorzelinach za zaproszenie i ugoszczenie.

Szanownym Obywatelom Ogorzelin i okolicy za poparcie i zainteresowanie się naszymi występami.

„Czołem!”

ZARZĄD:

(—) Szczepański, prezes. (—) Pliszka, sekretarz.

Kolejowcy chojniccy rozumieją idee PW. i WF.

Ostatnie zebranie Kolejowego PW. wykazało dobitnie, jak żywym tętnem bije puls życia w tej największej organizacji kolejowej. Po zwykłych formalnościach przystąpiono do załatwienia boga tego porządku obrad. Nasamprzód prezes p. Nowak w serdecznych słowach podziękował komisji w osobach pp. Kalkowskiego, Lemańczyka i Helty, która w krótkim czasie postarała się o wybudowanie schroniska przy własnej strzelnicy. Sprawozdanie z udziału w powiatowym święcie PW. i WF. oraz w zawodach, uzupełnione przez prezesa p. Nowaka, zdawał komendant p. Grenz. Jak wynikało z słów gospodarza p. Malickiego w ostatnim strzelaniu uczestniczyło 86 członków. W strzelaniu płatem zaś brało udział 51 członków. Celem zdobycia funduszu na zakup przyborów sportowych postanowiono urządzić w dniu 5 7. br. zabawę ogrodową w Nowej Ameryce wspólnie z Kołem Pań. W sprawie tej przemawiali pp. prezes Nowak, Paradowski, Sabiniarz, Stachowiak i Seidel. Specjalnie wybrana komisja zajęła się ustaleniem i przeprowadzeniem programu zabawy. Następnie odczytano „Rozkaz” 31, omawiający m. i. okręgu w zawodach KPW. w Bydgoszczy. W związku z tem uchwalono z polecenia władz okręgowych urządzić zawody lekkoatletyczne pod kierownictwem pp. Grensa i Seidla. Prezes w gorących słowach apeluje do wszystkich członków, ażeby gremjalnie brali udział w ćwiczeniach PW., wskazując na korzyści, płynące z uprawiania ćwiczeń wojskowych. Po wyczerpaniu porządku obrad solwował prezes p. Nowak po półtoragodzinnych debatach liczne zebranie (65 członków) hasłem „Cześć!”

„Święto Wiosny” u Stowarzyszenia Kat. Młodzieży Męskiej w Pawłowie.

W niedzielę dnia 14. czerwca br. urządził Stow. „Święto Wiosny” Już o godzinie 4-tej po południu rozegrany zostanie mecz piłki nożnej na własnym boisku w Pawłowie. Po meczu odbywać się będą rozmaite gry i zabawy. Na uwagę zasługuje strzelanie do tarczy o nagrody, gdzie zdobyć będzie można bardzo cenne i pożyteczne rzeczy. Podczas całej zabawy przygrywać będzie orkiestra pana Szybskiego z Chojnic. Również i tańce odbywać się będą na boisku Stow. Wieczorem na sali p. Kiedrowskiego w Pawłowie. Stowarzyszenie czyni już duże przygotowania, z czego wnioskować można, że tak, jak po inne lata i tym razem wszyscy nacieszą się do syta.

Stowarzyszenie zaprasza wszystkich, którzy chcą się ubawić oraz poprzeć dobry cel młodzieży w niedzielę do Pawłowa. Zatem wszyscy w niedzielę do Pawłowa.

Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Chojnicach i Silnie

urządzają wspólnie w dniu 14 czerwca br. **zabawę letnią** w parku p. Piórka w Silnie. Towarzystwo Powst. i Wojaków w Chojnicach wyjeżdża z Chojnic wozami drabiniastymi, którymi mogą się zabrać także i goście z Chojnic, którzy bardzo mile będą widziani. Wyjazd nastąpi o godzinie 7-mej rano, aby zdążyć na nabożeństwo w kościele parafjalnym w Silnie. Do mszy św. przygrywać będzie orkiestra Zakładu Wychowawczego, która równocześnie z Towarzystwem wyjeżdża z Chojnic.

Po nabożeństwie wymarsz do parku, gdzie odbędzie się zabawa z następującym programem:

PROGRAM:

Godz. 9 — Nabożeństwo w kościele parafjalnym w Silnie. Do mszy św. przygrywać będzie orkiestra Zakładu Wychowawczego z Chojnic.

Godz. 10 — Wymarsz w pochodzie do parku na miejsce zabawy.

Godz. 12 — Obiad połowy (cena obiadu 50 gr.) Podczas obiadu koncert.

Godz. 13 — Dalszy ciąg koncertu, strzelania do tarczy o nagrody z broni małokalibrowej i wiatrówki oraz rozmaite gry towarzyskie. Dla pań zawieranie kłębka, noszenie jajek na deseczce, tłucze

nie garnka itd. Dla dzieci wycieczki we workach, wspinanie na drąg itd.

Godz. 17 — Przybędzie grupa cyganów z niedźwiedziem, którzy wystąpią z specjalnym programem.

Godz. 19 — Turniej wojski na koniach: Chojnice c-a Silno. — Taniec w ogrodzie wieczorem zaś w salkach.

Wstęp do ogrodu 20 gr. Dzieci w towarzystwie rodziców do lat 14 wstęp wolny. Wieczorem na taniec 50 groszy.

Czyj koń?

Do rolnika p. Maksymiljana Klamana w Pawłowie przybłąkał się młody, rosły gniady koń. Szczęry na nim porwane a petlice nóg pokaleczone. Widocznie chodzi tu o sposzenie się konia. Poszkodowany może konia odebrać u wyżej wymienione go, za poprzednim zgłoszeniem się u sołtysa w Pawłowie.

Nielegalny połów ryb.

W sobotę ubiegłego tygodnia odbył się publiczny przetarg na dzierżawę Jeziora Zakonnego. Trzech reflektantów podbiło kwotę dzierżawy na 220 zł. rocznie. Najwięcej dającym był p. Jan Dobbek. Wyżej wymieniony nie mając jednakże pozwolenia ani karty rybackiej, albowiem kontraktu jeszcze nie zawarło, zaczął łowić ryby na wspomnianem jeziorze. Miarodajne władze jednak temu przeszkodziły i D. będzie musiał odpowiadać za nielegalny połów ryb.

Klucze

które zostały zgubione, odebrać można w Miejskim Urzędzie Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego

Z Urzędu Stanu Cywilnego.

Dnia 10 bm. zostało w tut. Urzędzie Stanu Cywilnego zgłoszone: urodzenie: robotnik Maksymiljan Molski, córka Marja.

Zgon: inwalida wojenny Henryk Nieland w wieku 88 lat zamieszkały w Chojnicach.

Dzisiejszy targ na bydło.

Koni spędzono mało i płacono 100 zł za gorszy gatunek, lepsze konie do 400 zł. Krów spędzono dużo i płacono za gorszy gatunek 100—150, lepsze krowy do 250 zł. Ruch na rynku bardzo ośpały, co należy przypisać ciężkim czasom dla rolników.

Wielkie wakacje.

Tegoroczne wielkie wakacje we wszystkich szkołach rozpoczynają się już 27 bm. i potrwają do 31 sierpnia.

Powiat

Okropne zderzenie się motocyklu z rowerzystą

Brusy. Znany p. J. Wielewski z zawodu ślusarz, odbywał próbną przejażdżkę motocyklową, na szosie. W tym samym czasie z przeciwnej strony jechał na rowerze drogomistrz p. Hoppe z Brus. P. Wielewski widząc przed sobą nadjeżdżającego rowerzystę, dał kilkakrotnie sygnał jadąc przytem prawidłową stroną szosy. Drogomistrz p. Hoppe starał się ominąć motocykl i w tym celu skręcił rower w poprzek ulicy. I tu właśnie lekkomyślna jazda rowerzysty spowodowała strasz. katastrofę, której skutki były fatalne. Obaj rzucając na szosę stracili przytomność. P. Wielewski uległ straszemu pokaleczeniu głowy. Drog. p. Hoppe zaś pozadotkliwym wstrząsem nie odniósł cięższych obrażeń. Motocykl uległ znacznemu uszkodzeniu. Ofiary nieszczęśliwego wypadku odwieziono do domu gdzie lekarz dr. Kobiliński udzielił nieszczęśliwym pierwszej pomocy.

10-lecie Młodzieży.

Swornegacie. — W niedzielę, dnia 14 czerwca odbędzie się w naszej miejscowości wielka uroczystość. W dniu tym będą bowiem obchodziły tutejsze Towarzystwa Młodzieży 10 rocznicę swego istnienia.

Już od dłuższego czasu widać w łonie obu towarzystw intensywne przygotowania do uroczystości. Spodziewany jest przyjazd licznych gości i towarzystw z całego powiatu. Przygrywać będzie orkiestra Tow. Młodzieży męskiej z Chojnic. — O godzinie 10-tej odbędzie się uroczyste nabożeństwo po nabożeństwie spożyją uczestnicy uroczystości wspólny obiad.

Popołudniowa część uroczystości odbędzie się w uroczym miejscu nad jeziorem „Karczyn”. Koło placu zabawy odbędą się liczne zawody i uroczystości, a wieczorem obchód nocy świętojańskiej i puszczanie wianków.

Spodziewamy się, że uroczystość i rzut oka na dotychczasową działalność zachęci tutejsze Towarzystwo Młodzieży do dalszej wyłączonej pracy dla pożytku Kościoła i Ojczyzny a osoby starsze skłoni do wydatniejszego popierania akcji wychowania młodzieży.

Z diecezji.

Ks. Jan Stryczek, rodem z Wejherowa, uzyskał na Uniwersytecie warszawskim stopień doktora Świętej Teologii. Ks. dr. Stryczek obejmuje wkrótce wikariat w Szwardenowie.

Tydzień lotniczy

Ddzis w czwartek — Kawka L. O. P. P. w ogrodzie Hotelu Dworcowego. Bufet — Loteria fantowa — Wylosowanie modelu lotniczego — Poczta japońska — Dancing — Koncert. — Początek o godz. 18-tej. — Wstęp: dorośli 50 gr., uczniowie 20 groszy.

Niedziela, dnia 14-go czerwca 1931 r.

1) Kwestja uliczna na cele LOPP.

2) Pochód wojska w maskach z orkiestrą na czele.

3) Wielka impreza lotnicza na lądowisku przy szosie Szenfeldzkiej na polu pana właśc. ziemskiego Bethkego.

a) Przyłot awionetki Aeroklubu Akademickiego z Gdańska

b) Obrona przeciwlotnicza i przeciwgazowa (zagazowanie terenu) wykonane przez tutejszy I Baon Strzelców,

c) Konkurs latających modeli lotniczych

d) Poczta japońska,

e) Strzelanie do tarczy o nagrody.

Bufet — Koncert!

Początek o godz. 15-tej — Wstęp na lądowisko: dorośli 30 gr., uczniowie 10 gr.

Samoloty nad Chojnicami. W niedzielę dnia 14 czerwca w godzinach popołudniowych latać będą nad Chojnicami samoloty Centrum Wyszkozenia podoficerów z Bydgoszczy.

Film propagandowy LOPP. od 7—16 czerwca wyświetlenie filmu propagandowego w tutejszym kinie.

O liczny udział Szan. Obywateli proszą

Powiatowy Komitet Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Chojnicach

Prezes dr. Zaleski, starosta, sekretarz Paprocki, kier. szkoły, skarbnik Stamm, radca.

Pamiętaj o swym obowiązku obywatelskim! Wpisz się na członka L. O. P. P.! — Składki miesięczne 50 groszy. — Zapisy na członków przyjmują się w lokalu p. Miszkowskiego Człuchowska nr. 11, i w kancelarii kier. szkoły p. Paprockiego.

Z Pomorza

Odnaczony medalem za ratowanie tonących.

Lisiny, pow. Tucholski. Robotnik Leon Welrand stał odznaczony medalem za ratowanie tonących; wypłynął on dwoje tonących w stawie dzieci od niechybnej śmierci, wystawiając swe własne życie na wielkie niebezpieczeństwo.

Nocny napad bandytów.

Starogard. — W nocy na środę dokonany został w Dąbrówce na obywatela Nelkiego nocny napad bandycki. W chwili, gdy gospodarz Nelka opuszczał stajnię, wyskoczyło z ukrycia dwóch młodych zamaskowanych bandytów i zadało mu na progu stajni 9 cięć głębokich ran sztyletem w plecy. — Rano przewieziono ofiarę napadu do klasztoru SS. Elżbietanek w Starogardzie. Rany, które otrzymał napadnięty w plecy, są bardzo niebezpieczne. Podobno sztylety przebiły płuca.

Tragiczna śmierć żołnierza w nurtach Wisły.

Grudziądz. W poniedziałek w czasie prac nad urządzaniem pływalni wojskowej nad Wisłą, jeden z żołnierzy z 64 pp., Antoni Wąs, znajdujący się w łodzi, wskutek nieuwagi przechylił się zbyt mocno i straciwszy równowagę, wpadł do wody.

Żołnierz, prawdopodobnie nie umiejąc pływać w mgnieniu oka poszedł na dno.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Bacność Powstańcy i Wojacy Chojnice.

— Podaje się do wiadomości wszystkim druhom, że odjazd wycieczki nastąpi w niedzielę dnia 14 bm. o godz. 7-ej rano i to punktualnie z placu Jagiellońskiego. Zbiórka zatem o godz. 6,45 rano. Poczet sztandarowy stawi się również.

Wolność!

Zarząd.

T. G. „Sokół” — Sekcja gier sportowych.

— W piątek o godz. 7 wiecz. ćwiczenia w piłkę nożną i koszykówkę na nowym stadionie. Ze względu na projektowane występy poszczególnych drużyn przybycie wszystkich ćwiczących na trening konieczne.

Czołem!

Kierownik sekcji.

Tow. Hod. Drobiu i Gołębi Poczł. „Goniec” Chojnice. — Zebranie miesięczne odbędzie się dnia 11. 6. br. o 8 wieczorem w Hotelu Engla. O liczny udział prosi

Zarząd.

Klub Mandolinistów „Lira” przy K. P. W. w Chojnicach — W czwartek bm. o godzinie 7,30 wieczorem odbędą się ćwiczenia mandolinistów w salce komisyjnej (gmach dworcowy) Uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Dyrygent.

Koło Pań przy K. P. W. w Chojnicach. — Lekcja gry na mandolinie odbędzie się w czwartek o godz. 6 wiecz. w salce komisyjnej Przybycie wszystkich pań konieczne.

Dyrygent.

Kat. Stow. Pol. Młodz. żeńskiej.

— w czwartek dnia 11 bm. o godz. 6 popoł. odbędzie się ćwiczenia siatkówki na boisku przy szkole powszechnej. Uprasza się wszystkie druchny ćwiczące o punktualne stawienie się. Naczelniczka.

Bata OSTATNIE NOWOŚCI DLA PAŃ Bata

3'90



Fason 1805-66

Gumowe pantofelki kąpielowe chronią nogi przed okaleczeniem. Bardzo lekkie i przyjemne w noszeniu

9'90



Fason 2145-09

Przewiewny płócienny pantofelek w kolorze białym i szarym z kolorowym przybraniem

9'90



Fason 1735-76

Specjalne damskie półbutki tenisowe na mocnej gumowej podszewie i elastycznym obcasie.

14'90



Sandałki Fason 2944-00

Wygodny i przewiewny sandałek na ciepłe letnie dni. Dziurkowany wierzch i gumowa podszew.

19'90



Fason 7945-69

Sandałkowe pantofelki gustownie dziurkowane; wyrobione w różnych kolorach

19'90



Fason 9645-7

piękne plecionki na wysokim obcasie. Lekkie i eleganckie

III. R. 4/31.

Publiczne doręczenie.

W sprawie Pauliny Zimńskiej ur. Kupieckiej zamężnej w Willberg, powódki, zastąpionej przez adwokata Szulca w Chojnicach, przeciwko Antonemu Zimińskiemu robotnikowi ostatnio zam. Samphol Niemcy i w Nowym Dworze powiat Chojnice, obecnie nieznanemu z miejsca pobytu, pozwanemu, powódka wniosła skargę z wnioskiem:

- 1) Małżeństwo stron zawarte w roku 1895 w Stamphol pod Wielkimi Konarzynami rozwiązuje się z winy pozwanego.
- 2) Koszty sporu ponosi pozwany.

Powódka pozywa pozwanego do ustnej rozprawy spornej przed Wydziałem dla spraw cywilnych — Sądu Okręgowego w Chojnicach pokój liczba 55 na termin **w dniu 18 września 1931 r. o godz. 9-tej przed połud.** wzywając go równocześnie do wyznaczenia swego rzecznika dopuszczonego przed wymienionym Sądem.

W celu publicznego doręczenia, ogłasza się niniejszy wyciąg skargi.

Chojnice, dnia 20 maja 1931 roku.

Sąd Okręgowy Wydział Cywilny.

Obwieszczenie.

W tutejszym rejestrze handlowym A. L. 410 zapisano dziś firmę Bolesław Tomowiak skup gęsi, świni i bydła w Chojnicach, a jako właściciela tejże Bolesława Tomowiaka z Chojnic.

Chojnice, dnia 6. czerwca 1931.

Sąd Grodzki.

Państwowe Nadl. Osusznica.

Dnia 24 czerwca br. o godz. 10-tej przed południem wydzierżawi Nadleśnictwo w drodze licytacji

prawo rybołówstwa

na jeziorze w oddz. 178 I w leśnictwie Luboń o powierzchni 1,18 ha na warunkach obowiązujących w Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy, które przejrzeć można w kancelarii Nadleśnictwa Osusznica.

Licytacja odbędzie się w kancelarii Nadleśnictwa.

Nadleśniczy Państwowy.

Letnisko Charzykowo

Restauracja Klubowa najsolidniejsze miejsce wypoczynku dla Szan. Wycieczkow. Towarzystw, szkół i t. d.

Dobre potrawy — wyborne napoje

Wycieczkom przy poprzednim zamówieniu udziela się zniżki. Kąpiele wodne, słoneczne, kąpielowanie, wiosłowanie, ślizgawka wodna — Telef. Chojnice 188

PASZA!

Ospę żytną, sruć żytni, sruć mieszany, sruć jęczmienny, kaszę jęczmienną, ospę pszenną, łuski pszeniczne, kukurydze i sruć kukurydzowy, sruć z makuchów lnianych, makuchy nabyć można

Ogorzelińskie Młyny
T. z. o. p. Chojnice.

Przetarg przymusowy

Dzisiaj w czwartek dnia 11. czerwca br. o godz. 17.30 sprzedam w lokalu p. St. Rinka Rynek największej dającemu za gotówkę: 3 sztuki chodnika (około 60 mtr)

1 szafę żelazną

12 burek

10 ubrań granat.

Szeleziński

komornik sądowy 105

Przetarg przymusowy

W sobotę dnia 13. czerwca br. o godz. 11. sprzedam na podwórzu sped. Nowackiego największej dającemu za gotówkę: większą ilość tapet, ram, listew, ksiąg kontowych, bloków bonowych i rysunkowych, albumów, kalek, taśm do maszyn i t. d. różne przybory piśmienne i miernicze.

Licytacja odbędzie się napewno.

Szeleziński

kom. sądowy. 106

Przypomina się odnowienie losów

do II klasy 23 Lot. Państw. ostatni termin 15. czerwca br.

Kolektura.

Zaginął pies myśliwski

(suczka) w razie ujęcia proszę odstawić go za wynagrodzeniem do leśnictwa Kłodawa p. Chojnice Borzyszkowski

Sruć z kukurydzy

znany środek odżywczy dla bydła nadejdzie w najbliższych dniach.

Zapotrzebowanie proszę zgłaszać:

Robert Six,
Pl. Kr. Jadwigi 4/5.

3 pokojowe mieszkanie

zaraz do wynajęcia.

Sz. Gdańska 15 a.

Dzielną praczka

może się zgłosić

Schreiberowa,
Warszawska 18.

KINO NOWOŚCI

Dziś w czwartek 11 bm.

o godz. 8.30

Dramat kobiecego serca i rozpętanych żywiołów!

WICHER z Liljaną Gish

Rzecz dzieje się współcześnie w krainie wiecznych wichrów, szalejącego orkanu i trąby powietrznej.

Groza rozruchanych żywiołów!
Groza rozpętanych namiętności!

Z powyższego przedstawienia Dyrekcja tut. kina przeznaczona 20% na L. O. P. P.

W krótkce

HALKA

wielka opera filmowa, śpiewy solowe i chórowe wykona tutejsza „Lutnia”.

Fachowca

ewent. też panią lub małżeństwo do prowadzenia eleganckiego sklepu

cukrów i czekolad, hurtowo i detalicznie, poszukuje dla Chojnic poważne przedsiębiorstwo.

Wymagana kaucja ca. 10.000 zł.

Wyczerpujące zgłoszenia pod 1229 do eksped. Dziennika Pomorskiego.

Zupełna wyprzedaż!

Sprzedaje się wszelkie towary

po najkorzystniejszej cenie S. Lipowski, Gdańska 26.

Karty do gry

do nabycia

w księgarni Dzienn. Pomorsk.

Służąca

starsza, bezwzględnie uczciwa, pracowita, czysta, umiejąca prac. prasować, gotować tylko z dobrymi świadectwami może się zaraz zgłosić pod podanym adresem w eksped. „Dziennika Pomorskiego”.

DRUKARNIA

„Dziennika Pomorskiego”
Chojnice, ulica Człuchowska nr. 13.

Wykonuje wszelkiego rodzaju

druki

jak: formularze urzędowe dla przedsiębiorstw, druki reklamowe, zaproszenia i plakaty dla towarzystw, wizytówki i wszelkie prace wchodzące w zakres drukarni. Dostarczamy druki wykonane fachowo, czysto po cenach najniższych również i w niemieckim języku.